

**Magdalena Biniś-Szkopek**

Uniwersytet Adama Mickiewicza

## **Wpływ polityki ruskiej książąt piastowskich na przemiany dokumentu w Polsce doby dzielnicowej**

Już pierwsi polscy władcy w X i XI w. prowadzili aktywną politykę ruską<sup>1</sup>. Po roku 1138 działalność książąt w tym kierunku stała się jeszcze bardziej intensywna. Rozbudowane w tym czasie relacje ruskie zarówno Władysława II, Bolesława Kędzierzawego, jak i Kazimierza Sprawiedliwego czy Leszka Białego niosły ze sobą nie tylko potyczki i wzajemną pomoc wojskową, ale także aktywną politykę sojuszy i powiązanych z nimi mariaży. Warto podkreślić, że okres najściślejszej współpracy polsko-ruskiej przypadł na ważny w naszym kraju czas kształtowania się dokumentu polskiego. Do tej pory w historiografii zajmowano się właściwie jedynie wpływami zachodnimi, głównie francuskimi, ale także papieskimi i cesarskimi na rozwój dokumentu w Polsce, zapominając zupełnie o wschodniej granicy państwa. Tymczasem w interesującym nas okresie, właściwie aż do początków XIII w., czyli do najazdu mongolskiego, ogromne obszary Rusi Kijowskiej stanowiły ważny zarówno pod względem politycznym, jak i kulturowym region na mapie Europy<sup>2</sup>. Rodzi się pytanie, czy bogate relacje polityczne, jakie łączyły państwo polskie z Rusią, na pewno nie odcisnęły żadnego piętna na kiełkującej w tym czasie kancelarii polskiej<sup>3</sup>. Z czego

---

<sup>1</sup> Zob. choćby do dziś pozostające jednym z najlepszych ujęć tego zagadnienia opracowanie autorstwa A. F. Grabskiego, *Studia nad stosunkami polsko-ruskimi w początkach XI wieku*, „Slavia Orientalis” 1957, 6, s. 164–211 oraz najnowszą pracę dotyczącą początków Rusi A. Kijas, *Początki państw. Ruś*, Poznań 2014, tu również zebrana literatura.

<sup>2</sup> A. Podraza, *Europa Środkowa. Zakres przestrzenny i historia regionu*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej”, t. 1, red. H. Batowski, J. Machnik, Kraków 1993, s. 28–29, tegoż, *Europa Środkowa jako region historyczny*, [w:] *Europa Środkowowschodnia od X do XVIII wieku – jedność czy różnorodność*, red. K. Baczkowski, J. Smołucha, Kraków 2005, s. 33.

<sup>3</sup> W literaturze przedmiotu od lat toczy się dyskusja na temat genezy polskiej kancelarii. Część uczonych widzi ją co najmniej w wieku XII i łączy z pojawieniem się osoby kancle-rza, z kolei inni uczeni przesuwają początki kancelarii jako urzędu nawet na drugą połowę

wynika ta luka historiografii? Z różnic kulturowych pomiędzy oboma krajami, między którymi granica dzieliła nie tylko dwa państwa, ale także dwa regiony: zachodni – łańciński i wschodni – bizantyński?<sup>4</sup> Z głęboko zakorzenionego w nas przekonania, że skoro raz wkroczyliśmy w obręb kultury zachodniej, to tylko od niej płynęły do nas wzory i wpływy?<sup>5</sup> Z bardzo skąpej ilości źródeł dokumentowych, a może po prostu braku badań w tym kierunku?

Niniejszy artykuł nie rości sobie praw do pełnego rozwinięcia i rozwiązania tej kwestii. Moim zamiarem jest próba postawienia kilku ważnych pytań oraz częściowo zasugerowania pomysłów badań, które być może w przyszłości przyniosą ciekawe wyniki. W pierwszej kolejności pokrótce przedstawię dotychczasowe koncepcje i postulaty historiografii polskiej. Następnie spróbuję przybliżyć kilka przykładów i opisów wydarzeń politycznych, które dla dziejów dyplomatyki nie zostały w pełni wykorzystane. Ostatecznie zasygnalizuję kilka możliwości dalszego prowadzenia badań we wskazanym kierunku.

Na początek warto podkreślić, że Ruś Kijowska w interesującym nas okresie drugiej połowy XII i początku XIII w., czyli czasie powolnego formowania się dokumentu polskiego<sup>6</sup>, to region rozwijający się inaczej, aczkolwiek cywilizacyjnie na porównywalnym, jeśli nie wyższym poziomie niż jego zachodni sąsiedzi<sup>7</sup>. Aleksander Gieysztor słusznie podkreślał, że

---

XIII w. Podsumowanie dyskusji zob. *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 136–137.

<sup>4</sup> A. Podraza, dz. cyt., s. 31–32; J. Isajewicz, *Cywilizacje postbizantyńska i łańcińska w Europie Środkowowschodniej: strefy współistnienia i wzajemnych wpływów*, [w:] *Europa Środkowowschodnia...*, s. 117–123.

<sup>5</sup> Przedstawiając wyniki polskich badań naukowych związanych z kulturą staroruską, R. Łużny uwzględnił historiografię, która zajmowała się wszelkimi polskimi wpływami na Rusi, natomiast odwrotnych nie odnotował w ogóle, zob. tenże, *Kultura chrześcijańska Dawnej Rusi w optyce polskiej – wczoraj i dziś*, [w:] *Teologia i kultura duchowa Starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, Lublin 1993, s. 279–280.

<sup>6</sup> Zob. choćby *Dyplomatyka wieków średnich...*, s. 126–129; T. Jurek, *Stanowisko dokumentu w średniowiecznej Polsce*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2002, 40, s. 3–6.

<sup>7</sup> Już F. Koneczny w *Dzieje Rosji*, Warszawa 1917, s. 107–109 pisał, że odcisnięcie na Rusi wpływów bizantyńskich sprawiło, że w XI w. poziom kulturalno-cywilizacyjny był tam dużo wyższy niż w Krakowie tego okresu; zob. też monumentalną pracę B. Grekowa, *Ruś Kijowska*, Warszawa 1955, s. 391 i nn.; a także H. Kowalska, *Kultura staroruska XI–XVI w. Tradycja i zmiana*, Kraków 1998, s. 114; teźże, *Prawo na Rusi. Polemika z oceną kultury ruskiej Feliksa Konecznego*, [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj. Praca zbiorowa*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 199–210; S. Aleksandrowicz, *Ruska świadomość narodowa w średniowieczu*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, red. A. Gieysztor, S. Gawlas, Warszawa 1990, s. 112–114; J. Isajewicz, dz. cyt., s. 122. Jak kontrowersyjne, trudne i nadal w wielu aspektach wymagające pracy są zagad-

zarówno walki prowadzone przez Jarosława o niezawisłość Kościoła ruskiego, zabytki kodyfikacji cerkiewno-państwowej Rusi<sup>8</sup>, jak i w ogóle duża rola języka pisanego<sup>9</sup>, którą najbardziej chyba pokazują znaleziska gramot, czyli zapisek na korze brzozonej, wskazują, iż stosunkowo wcześniej pismo przeniknęło tu ze świata literackiego do sfery objętej przez kupców i administrację<sup>10</sup>. Zapiski na korze dębu odnalezione choćby na terenie księstwa nowogrodzkiego dotyczą głównie spraw gospodarczych, handlowych, sądowych, ale znajdują się tam również gramoty mówiące o sprawach osobistych i rodzinnych, a nawet teksty literackie. Jak pisał Władysław Kuraskiewicz, dowodzą one „powszechnej wówczas na Rusi umiejętności czytania i pisania również wśród kobiet”<sup>11</sup>. Do dnia dzisiejszego na tych terenach znaleziono i opisano już około ośmiuset listów o charakterze prywatnym, ale także różnych dokumentów prawnych, które mają bardzo różną wartość, jednak są wyraźnym śladem istnienia kultury w pełni piśmiennej<sup>12</sup>.

---

nienia związane z pierwszymi wiekami Rusi, pokazuje choćby obszernie ujęcie autorstwa H. Paszkiewicza, *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998, gdzie zebrano bogatą literaturę przedmiotu.

<sup>8</sup> Mowa o tzw. *Kodeksie Włodzimierza Wielkiego*, *Kodeksie Jarosława* oraz o *Prawdzie Ruskiej*, a także o nieco późniejszych, gdyż pochodzących prawdopodobnie z przełomu XII i XIII w. *Księgach prawnych (Kniży zakonnyje)*, będących pełną kompilacją bizantyńskiego prawodawstwa, na ten temat zob. choćby: H. Kowalska, dz. cyt., s. 117–127, 138–140; J. Kazimierczyk, *Zrozumieć Rosję. Uniwersalizm w kulturze Rusi od XI do XVI w.*, Kraków 2008, s. 57–63, 72–73; tu również podstawowa literatura.

<sup>9</sup> Warto podkreślić, że najwcześniejsze zabytki ruskiej dyplomatyki, mimo że spisane w języku greckim, przetłumaczono również na język ruski, B. Grekow, *Ruś Kijowska*, s. 408–409. Na temat genezy literatury staroruskiej zob. też: J. Kazimierczyk, dz. cyt., s. 90–93, gdzie podkreśla ona wpływy na jej rozwój zarówno bizantyńskie, jak i pośrednio bułgarskie, ale także zaznacza różnice wynikające z działań rodzimych twórców, szczególnie w kwestii piśmiennictwa o charakterze świeckim.

<sup>10</sup> A. Gieysztor, *Z zagadnień historii kultury staroruskiej: składniki rodzime i obce*, [w:] *Studia Historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 75, s. 85.

<sup>11</sup> Analiza gramot oraz opracowanie zob. W. Kuraskiewicz, *Gramoty nowogrodzkie na brzozonej korze*, zeszyt A: opracowanie językowe, zeszyt B: fotografie i przerisy, Warszawa 1957. Kwestię znajomości pisma m.in. na Rusi Nowogrodzkiej podkreślał choćby J. Kłoczowski, *Cywilizacja bizantyjsko-słowiańska*, [w:] *Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji (X–XVII wiek)*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1997, s. 93–95. Z kolei krótkie podsumowanie dalszych znalezisk gramot na terenie Rusi oraz zaakcentowaną konieczność ostrożności w formułowaniu tezy o powszechnej znajomości pisma na Rusi tego okresu zob.: H. Birnbaum, *Średniowieczny Nowogród, życie polityczne, społeczne, kulturalne w staroruskiej wspólnotce miejskiej*, s. 128–132, tu również zebrana literatura.

<sup>12</sup> H. Birnbaum, dz. cyt., s. 129.

Pytanie, jak wyglądała sytuacja w innych księstwach ruskich i czy język pisany rozwijał się w podobny sposób, a także na ile ten pomysł na materiał pisarski mógł być adaptowany w innych krajach? W Polsce nie mamy co prawda udokumentowanych znalezisk zapisków na tego typu materiale, jednak warto zapytać, czy rozwijające się silnie zarówno kontakty polityczne, jak i osadnictwo na pograniczu polsko-ruskim nie mogły wpływać na rozwój piśmiennictwa w naszym kraju. Spośród nielicznych znanych znalezisk archeologicznych, które można powiązać z tym zagadnieniem, wskazać możemy choćby odkryte na Lubelszczyźnie rylce, ewidentnie pochodzenia wschodniego, datowane na przełom XII i XIII w., służące prawdopodobnie do zapisywania na tabliczkach woskowych bądź korze<sup>13</sup>.

W historiografii polskiej dotyczącej ówczesnej relacji polsko-ruskich do tej pory bardzo niewiele prac poruszało zagadnienia powiązane z genezą kancelarii<sup>14</sup>. Jednak o dyplomatyce ruskiej jako niezwykle ważnej dla badań nad polskim dokumentem pisał już Joachim Lelewel. Do podjęcia badań w tej kwestii nawoływał również Władysław Semkowicz<sup>15</sup>. Natomiast bardziej szczegółowo zajął się tematyką początków paleografii i dyplomatyki ruskiej Kazimierz Chodyniecki<sup>16</sup>. W swojej pracy autor zestawił całą dostępną w tamtym czasie literaturę. Postawił też kilka postulatów badawczych, które mimo 90 lat, które upłynęły od tamtego czasu, do dziś nie w pełni zostały zrealizowane. W pierwszej kolejności K. Chodyniecki zasygnalizował konieczność przeprowadzenia inwentaryzacji i wydania regestów jak największej ilości zabytków dyplomatyki ruskiej aż do końca XV w<sup>17</sup>. Na dalszych kartach rozprawy akcentował potrzebę wydania tablic paleograficznych dla prowadzenia dydaktyki w zakresie pisma staroruskiego, gdzie czołowym do rozwiązania problemem miało być ustalenie jednolitych zasad transkrypcji. Autor wykazał również, że uczeni, poza Lelewelem i Daniłowiczem w ogóle nie zajmowali się też kwestią dyplomatyki ruskiej, w tym również podziałami formalnymi dokumentów. K. Chody-

<sup>13</sup> M. Piotrowski, M. Kępka, M. Żuchowska, *Wybrane wczesnośredniowieczne zabytki archeologiczne z pogranicza polsko-ruskiego na Lubelszczyźnie*, [w:] *Pogranicze polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu na Lubelszczyźnie*, Lublin 2009; zob. też: E. Kłosińska, *Brązowy stylus z Topornicy, pow. Zamość*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 2005, 7.

<sup>14</sup> Zob. choćby ciekawy zbiór materiałów pokonferencyjnych: *Ruś kijowska i Polska w średniowieczu (X–XIII w.)*, [w:] *Materiały konferencji Instytutu Historii PAN, Warszawa 6–7 X 1998*, red. S. Bylina, Warszawa 2003.

<sup>15</sup> Obu autorów cytuje w swojej pracy K. Chodyniecki, *Kilka uwag o niektórych zadaniach nauki polskiej w zakresie paleografii i dyplomatyki ruskiej*, „Przegląd Historyczny” 1925, 5, s. 391–392, przyp. 1–2.

<sup>16</sup> Tamże, s. 391 i nn.

<sup>17</sup> Te działania zostały w pewnej części zrealizowane przez historyków rosyjskich.

niecki przywołał najstarsze dyplomy ruskie, powstałe przez rokiem 1386 i wykazał w nich silne wpływy zachodnie, głównie na gruncie podziału formalnego dokumentu, w szczególności datacji. Najwięcej analogii płynących z zachodu udało się Autorowi znaleźć w dyplomach z okresu panowania Kazimierza Wielkiego. Uważał on również, że z kolei wpływy ruskie na zewnątrz nie przenikały<sup>18</sup>.

Osobne opracowania studiom nad najwcześniejszymi zabytkami dyplomatyki ruskiej poświęcili Hilarion Swiencickij<sup>19</sup> oraz szerzej Sylwiusz Mikucki, który omówił zachowane w *Powieści lat minionych* tzw. *dogowory*, czyli przepisane, najstarsze znane przykłady traktatów zawartych przez Ruś z Grekami. Historyk podkreślił wyraźną lukę w badaniach zarówno polskich, jak i ruskich w związku z początkami dyplomatyki w tym kraju, która wynika niewątpliwie ze szczupłej ilości zachowanego materiału. Zauważył jednak, że i ten zachowany nie został do tej pory właściwie wykorzystany. Autor przeprowadził rozbiór cytowanych dokumentów, odnajdując w nich układ dyplomu zachodniego z protokołem, kontekstem i eschatokołem w rolach głównych, wskazując jednak na typowo bizantyńskie elementy. Dodatkowo udowodnił, że w rusko-bizantyńskich stosunkach politycznych i handlowych zasada posługiwania się pismem już w X w. była warunkiem koniecznym, a co za tym idzie, podkreślał, iż jego zdaniem jest to dowód na istnienie kancelarii dworu książęcego na Rusi tego okresu<sup>20</sup>. Z kolei Jolanta Kazimierczyk, omawiając wspomniane traktaty oraz powołując się na badania rosyjskiej historiografii, podkreślała, że oba dyplomy oparte zostały jednak na bizantyńskim protokole dyplomatycznym i podobnie jak i wspomniane prawodawstwo ruskie nie opierają się na pierwowzorach skandynawskich czy niemieckich<sup>21</sup>.

Możemy śmiało powiedzieć, że ze strony polskiej badania nad dyplomatyką ruską, a przede wszystkim jej wzajemnymi powiązaniem i ewentualnym wpływem na rozwój dokumentu polskiego nie zostały od tamtego czasu zbyt daleko posunięte. Pewnym zainteresowaniem uczonych cieszył się okres rządów ostatniego Piasta na tronie polskim, który panując w okresie rozkwitu dokumentu w Polsce i na Rusi, pozostawił sporo materiału dyplomatycznego. Dla czasów Kazimierza Wielkiego wykazy-

<sup>18</sup> Tamże przeprowadzona krótka analiza formalna czterech najstarszych dyplomów ruskich.

<sup>19</sup> H. Swiencickij, *Forma pierwszych pomników dyplomatyki staroruskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 2, Lwów 1936, s. 249–253.

<sup>20</sup> S. Mikucki, *Studia nad najdawniejszą dyplomatyką ruską*. 1. *Traktaty rusko-bizantyjskie z X w.*, „Pamiętnik Słowiański” 1952, 3, s. 118–146; analizy dyplomatyczne oraz omówienie treści zob. też.: J. Kazimierczyk, dz. cyt., s. 72–75.

<sup>21</sup> J. Kazimierczyk, dz. cyt., s. 71–82.

wano istnienie wpływów polskiej kancelarii na dokumenty wytwarzane na Rusi<sup>22</sup>. W tej kwestii rozwijane są badania szczegółowe, chociażby zagadnienie tytulatury ruskiej używanej przez książąt mazowieckich<sup>23</sup>. Z kolei w zakresie początków polskiej dyplomatyki i jej rozwoju w XII i XIII w. temat ewentualnych wpływów relacji polsko-ruskich został w literaturze niezauważony. Historycy głównie za sprawą prac Stanisława Kętrzyńskiego, Rafała Taubenschlaga, a przede wszystkim Karola Maleczyńskiego skupili się głównie na wpływach zachodnich na rozwój dokumentu w Polsce<sup>24</sup>. Wnioskując przez analogię do stosunków czeskich i węgierskich, trzeci ze wspomnianych autorów rozwinął pogląd, że pierwsze polskie dokumenty były wzorowane na dyplomach cesarskich oraz wykazał wpływy francuskie. Autor przedstawił dzieje rozwoju dokumentu polskiego, zestawiając z fazami powstawania dyplomów w Czechach i na Węgrzech, kwestię ewentualnych kontaktów z Rusią punktując jedynie informacją o pojawiającym się sporadycznie w dokumentach Kazimierza Wielkiego języku ruskim<sup>25</sup>. K. Maleczyński poparł swoje tezy konkretnymi analizami dyplomatycznymi, które nie pozostawiają wątpliwości, że duża część zachowanych dyplomów polskich z XII i XIII w. kształtowała się pod wpływem wzorców płynących z Zachodu<sup>26</sup>. Z drugiej strony sam w wielu pracach zaznaczał, że nie poddał wnikliwej analizie całego pozostałego materiału. W jego wystąpieniach uderza również fakt, że praktycznie wątków kontaktów Polski ze Wschodem w interesującym nas okresie i tematyce nie poruszał on nigdy, stąd wniosek, że jest to sfera wciąż niezbyt wnikliwie zbadana. Również sytuacja polskich kanclerzy, którym poświęcił osobną pracę, została zestawiona jedynie z pozycją kanclerzy w Czechach i na Wę-

<sup>22</sup> K. Chodyniecki, dz. cyt., s. 406 i n.

<sup>23</sup> A. Świeżawski, *Tytulatura ruska książąt mazowieckich*, Częstochowa 1994; J. Grabowski, *Tytulatura kujawska i ruska Siemowita IV, księcia mazowieckiego. Ze studiów nad intytucją w średniowiecznych dokumentach w Polsce*, [w:] *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII w. na tle powszechnym*, red. J. Gancewski, A. Wałkowski, Olsztyn 2006, s. 119–135.

<sup>24</sup> S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim*, oprac. i wprowadzenie J. Dobosz, Poznań 2008, s. 80–81; R. Taubenschlag, rec. w: K. Maleczyński, *O formularzach w Polsce w XIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1951, 3; K. Maleczyński, *Rozwój dokumentu polskiego do XI do XV w.*, [w:] tegoż, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 242 i nn., tu również obszerna bibliografia.

<sup>25</sup> K. Maleczyński, *Rozwój dokumentu...*, s. 248, 275; tegoż, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, 46, s. 1–35.

<sup>26</sup> K. Maleczyński, *O wpływie szkoły pisarskiej leodyjskiej na dukt dokumentów łekneńskich z r. 1153*, [w:] tegoż, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 77–88; tegoż, *Wpływy obce...*, s. 1–35.

grzech<sup>27</sup>. W nowszych pracach na temat dyplomu polskiego ewentualne wpływy ruskie także były pomijane milczeniem.

Przykładowo w ciekawym opracowaniu o arengach w dokumentach autorstwa Tomasza Nowakowskiego, który *notabene* sam poddał krytyce jednostronność badań prowadzonych przez K. Maleczyńskiego, także znajdujemy zestawienie przykładowych areng jedynie z terenów zachodniej Europy i tylko z tymi polskie dokumenty zostały porównane<sup>28</sup>, a przecież formularz dokumentów w średniowieczu miał charakter uniwersalny, podstawowe części i typy formuł stosowane były zaś w całej Europie. Inwokacji, arengi, sankcji czy koroboracji używano zarówno w dyplomach wytworzonych w Bizancjum, jak i w Anglii.

Sądzę, że powodów pomijania kwestii wpływów ruskich – czy idąc o krok dalej, w ogóle wschodnich – na rozwój kancelarii w Polsce jest kilka. W pierwszej kolejności jest to oczywiste przekonanie, że nasz kraj po przyjęciu chrztu wkroczył w strefę kultury zachodniej. To z tej części Europy przyjeżdżali do nas mnisi, którzy jako pierwsi przywozili pismo i zasady sporządzania dokumentów<sup>29</sup>. W dalszej kolejności przez wiele lat powodem przyjęcia takiego kierunku badań była wspomniana już wyżej trudność w dotarciu do materiałów źródłowych z terenu dawnych księstw ruskich. Niestety ilość materiału źródłowego, który mógłby posłużyć do ewentualnej weryfikacji podobieństw, nie jest zbyt duża, lecz i ta nie została do tej pory właściwie wykorzystana. Generalnie w kwestii relacji polsko-ruskich uczeni polscy poddawali wnikliwej analizie kwestie polityczne<sup>30</sup> oraz zagadnienia związane z badaniem osadnictwa i pogranicza

<sup>27</sup> K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, 42, s. 29–58.

<sup>28</sup> T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 13–42, gdzie zestawiona także bogata literatura.

<sup>29</sup> Zob. choćby A. Gieysztor, *Wejście w krąg kultury zachodniej w wieku IX–XII – państwo, społeczeństwo, Kościół*, [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin 1989, s. 41–56; B. Zientara, *Wiek XIII – wielkie przemiany, obce wpływy, świadomość narodowa*, s. 57–80.

<sup>30</sup> Zob. choćby podstawowe w tej dziedzinie prace autorstwa B. Włodarskiego, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925; tegoż, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966; tegoż *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1958–1959, 24, z. 2–3; tegoż, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika”, „Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1966, 20, Historia II; tegoż, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, 76; tegoż, *Sojusz dwóch seniorów*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska, Studia ku uczczeniu prof. Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, a także obraz relacji opisywanych z perspektywy ruskiej, jak choćby: M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005, s. 64–87, czy W. Na-

polsko-ruskiego<sup>31</sup>, jednak kwestie ewentualnych wpływów w zakresie ceremoniału dyplomatycznego, a także rodzącej się kancelarii zostały potraktowane dużo mniej wnikliwie.

Na początek warto podkreślić, że brak obfitego materiału źródłowego zarówno po stronie polskiej, jak i ruskiej nie jest dowodem, że wzajemne relacje i wpływy w dziedzinie rodzącej się kancelarii nie występowały. Dodajmy, że przynajmniej po stronie polskiej nikt do tej pory nie podjął się, może poza wspomnianym wyżej S. Mikuckim, przeprowadzenia żadnych prób porównawczych na istniejącym materiale źródłowym. Jak wiemy, w pierwszych wiekach powstawania dokumentu część zagadnień powiązanych choćby z traktatami i układami międzynarodowymi, w których właśnie szukać będziemy pierwszego pola wzajemnych wpływów, pozostawała w wersji ustnej<sup>32</sup>, co nie zmienia jednak faktu, że całości wydarzenia towarzyszył już w pełni dyplomatyczny ceremoniał<sup>33</sup>, którego echa przetrwały nieraz w źródłach o charakterze narracyjnym. W literaturze podkreślano, że jest to czas wzrostu znaczenia prawa i dokumentu w obu państwach, jednak nie zastanawiano się nad ewentualnymi wzajemnymi wpływami<sup>34</sup>.

Bogatą politykę ruską właśnie w czasie początkowego formowania się polskiego dokumentu prowadzili pierwsi książęta Polski dzielnicowej. Świetnym przykładem na to mogą być wschodnie relacje Władysława II, Bolesława Kędzierzawego, Kazimierza Sprawiedliwego czy Leszka Białego – książąt, którzy panując w dobie tworzenia się podstaw polskiej dyplomatyki, mieli niezwykle mocno rozwinięte kontakty z Rusią<sup>35</sup>. Poniżej przytaczam część wydarzeń historycznych zanotowanych przez ruskie i polskie źródła, które moim zdaniem w związku z prowadzoną polityką zewnętrzną mogły przyczynić się do wzrostu wpływu wysokiej kultury piśmiennej i prawnej Rusi na raczkującą dopiero w Polsce kancelarię.

---

girnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)–1264*, Kraków 2011, gdzie na s. 297–333 obszerna bibliografia.

<sup>31</sup> Zob. np. A. Poppe, *Gród Wołyń. Zagadnień osadnictwa wczesnośredniowiecznego na pograniczu polsko-ruskim*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*” 1958, t. 4; zob. też ciekawy zbiór studiów [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji – Rzeszów 9–11 V 1995*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996.

<sup>32</sup> T. Jurek, dz. cyt., s. 2 i n.

<sup>33</sup> S. Szczur, *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*, Kraków 1990; zob. też M. Bartnicki, dz. cyt., s. 205.

<sup>34</sup> Zob. choćby H. Kowalska, *Kultura staroruska...*, s. 145

<sup>35</sup> S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku XII wieku*, [w:] tegoż, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 7–24; B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych...*, s. 37 i n.



Na Rusi rozbitcie dzielnicowe rozpoczęło się wcześniej niż w Polsce i częste zmiany na tronie kijowskim w połowie lat czterdziestych, kiedy w kraju Piastów walki o władzę zwierzchnią dopiero się zaczynały, tam były już pewną praktyką polityczną<sup>36</sup>. Sytuacja polityczna nie zmieniła jednak rozwiniętej już silnie struktury społecznej, prawnej i państwowej, stąd myśl, że Ruś nadal, choć w dobie „kryzysu”, silnie oddziaływała na państwa sąsiednie<sup>37</sup>. Jedną z pierwszych analogii, które łatwo uchwycić w obu krajach, jest wzrastająca rola możnowładztwa i wiecu na politykę dyplomatyczną władców<sup>38</sup>. Również w zakresie przyjętego po śmierci Bolesława Krzywoustego systemu władzy z księciem zwierzchnim na czele możemy zauważyć, że podobny sposób zarządu państwem wcześniej jeszcze został ukształtowany na Rusi i podobnie jak u nas trwały walki o pierwszeństwo w podzielonym na dzielnice państwie<sup>39</sup>.

Poniżej zebrałam w kolejności chronologicznej przykładowe fragmenty z dziejów kontaktów polsko-ruskich, w ramach których funkcjonować musiał odpowiedni ceremoniał dyplomatyczny, gdy zawierano umowy państwowe, w XII wieku zapewne ustnie w obecności świadków, w kolejnych latach coraz chętniej i częściej na piśmie. Mogły wówczas zaistnieć ewentualne wzajemne wpływy zaawansowanej piśmienniczo kultury ruskiej oraz rodzącej się polskiej kancelarii<sup>40</sup>. Jednym z pierwszych uchwytnych dla interesującego nas okresu sojuszy polsko-ruskich jest ten zakończony małżeństwem syna Krzywoustego, Bolesława Kędzierzawego z księżniczką Wierzchosławą, córką Wsiewołoda, księcia nowogrodzkiego<sup>41</sup>. Ta koligacja była zapowiedzią przymierza politycznego, którego ślady znajdujemy jedynie w źródłach narracyjnych. W podobny sposób sojusz z książętami ruskimi zawarł w roku 1139 Władysław II, ówczesny senior, przy czym został on poparty wzajemną pomocą wojskową, przypieczętowaną udziałem polskiego princepsa w wyprawie Wsiewołoda Olegowicza, wielkiego księcia kijowskiego, przeciwko Izjasławowi Mścislawiczowi, księciu włodzimier-

<sup>36</sup> Zarys sytuacji politycznej ma Rusi w pierwszej połowie XII wieku przedstawił B. Włodarski, *Sojuz dwóch seniorów...*, s. 345–350.

<sup>37</sup> H. Kowalska, *Kultura staroruska...*, s. 151.

<sup>38</sup> M. Bartnicki, dz. cyt., s. 206–209.

<sup>39</sup> Tamże, s. 212–214.

<sup>40</sup> Szczegółową charakterystykę relacji politycznych polsko-ruskich tego okresu zob. M. Biniąś-Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009, s. 293–304, tu również podana literatura oraz podsumowanie narosłych wokół tych zagadnień dyskusji historiograficznych.

<sup>41</sup> Cytuję według wydania: *Ипатьевская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 2, Moskwa 1998, (dalej *Latopis hipatiewski*), szp. 300 (informacja pod rokiem 1137).

skiemu<sup>42</sup>. Z kolei przeczuwając możliwość szybkiego zawiązania się sojuszu dwóch seniorów – polskiego i ruskiego, Salomea, wdowa po Bolesławie Krzywoustym, wraz z młodszymi braćmi Władysława rozpoczęła poszukiwanie innego kandydata na sojusznika ze Wschodu. I znów ślady zorganizowanego przez matkę juniorów ogólnopolskiego zjazdu, który odbył się w Łęczycy, odnajdujemy poza źródłami dokumentowymi. Jednym z celów planowanego spotkania było poszukanie męża na Rusi dla młodszej siostry juniorów, przypuszczalnie Agnieszki, a małżeństwo miało zostać przeprowadzone dla zawarcia *foederis* – przymierza<sup>43</sup>. W odpowiedzi na zwołany zjazd juniorów w Łęczycy Władysław zawarł sojusz z wielkim księciem kijowskim Wsiewołodem, żeniąc swego syna Bolesława Wysokiego ze Zwiniśławą, córką księcia kijowskiego<sup>44</sup>. Już w roku kolejnym Władysław, a być może także i Bolesław Wysoki<sup>45</sup> wzięli udział w uroczystościach weselnych na dworze Wsiewołoda, który żenił swego syna Światosława z córką Wasylka, księcia połockiego<sup>46</sup>. Natomiast w 1144 r. Wsiewołod wezwał polskiego seniora na pomoc przeciwko księciu halickiemu Wołodymirkowi<sup>47</sup>. Interwencja okazała się owocna, gdyż Wsiewołod utrzymał się na tronie kijowskim. Z kolei w 1145 r. to Władysław prosił o jego pomoc. Tym razem wyprawa miała mieć dość szeroki zasięg<sup>48</sup>. Przekaz *Latopisu kijowskiego* informuje nas, że polscy juniorzy po spotkaniu z wojskami ruskimi w środku ziemi ładzkiej bez walki oddali księciu krakowskiemu cztery grody, zaś Rusinom młody władca Mazowska wydał swój najbardziej na wschód wysunięty gród – Wiznę. Znajduje się tam również informacja, że księżęta ruscy

<sup>42</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 306.

<sup>43</sup> Ortlieb, *Zwifaltensis chronicon* (fragment), wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. 2, Lwów 1872, s. 4–5.

<sup>44</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 308, podaje termin przybycia Zwiniśławy do Polski na początek roku 6649 (czyli na przełom 1141/1142 roku), a samo małżeństwo z Bolesławem na koniec roku 6650 (czyli przełom 1142/1143 roku). J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A, *Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica*), [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 16–17, podkreślając udział możnowładcy Piotra Włostowica w rozwijaniu relacji polsko-ruskich Władysława, uważał, że Zwiniśława, zanim ostatecznie wyszła za Bolesława, mieszkała u swojej ciotki Marii, żony Włostowica.

<sup>45</sup> B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów...*, s. 352.

<sup>46</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 313.

<sup>47</sup> O przyczynach i przebiegu sporu pomiędzy Wsiewołodem a Wołodymirkiem oraz o udziale w tych wydarzeniach polskiego seniora zob. *Latopis hipatiewski*, szp. 314–315.

<sup>48</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 318.

wzięli jeńców<sup>49</sup>. Bolesław i Mieszko niezależnie od seniora wystąpili jako strona w rozmowach z książętami ruskimi, czyli również i w tym wypadku doszło do jakiegoś bliżej nieokreślonego sojuszu, prawdopodobnie nigdy nieprzelanego na papier, jego ślady znajdujemy jednak w źródłach narracyjnych. Zdawkowość wzmianki nie pozwala nam uchwycić elementów ceremoniału dyplomatycznego, który prawdopodobnie towarzyszył całemu wydarzeniu.

Po wygnaniu z kraju Władysława sojusz seniorów, choć z innymi władcami w rolach głównych, trwał nadal<sup>50</sup>, a wzajemne kontakty były bardzo częste. Przetarasowania na tronie kijowskim trwały jednak dalej. Już w 1149 r. Izjasław po stracie władzy na rzecz Jerzego Dołgorukiego prosił o pomoc książąt polskich<sup>51</sup>. Na wyprawę wyruszyli Bolesław i Henryk<sup>52</sup>. Wyprawa miała ogromny zasięg. Na pomoc Izjasławowi przybyły również posiłki wysłane przez króla węgierskiego, jego szwagra. Wojska spotkały się pod Włodzimierzem i stąd wyruszyły do Łucka. W czasie pobytu tutaj Bolesław Kędzierzawy miał pasować na rycerzy dużą liczbę bojarskich synów<sup>53</sup>, co stanowi bardzo ciekawy element ceremoniału i znów warto byłoby może poszukać analogii tego typu działań zarówno w ruskich, jak i zachodnich źródłach, aby przekonać się, z jakimi wpływami mamy do czynienia. Epizodem tym do tej pory nie zajmowano się w literaturze przedmiotu – B. Włodarski uznał jedynie, że świadczyć to może o dużym poważaniu, jakim wśród ruskich książąt cieszył się polski princeps<sup>54</sup>. Wydaje się, że tę koncepcję potwierdza również fakt, iż to właśnie księcia polskiego wybrano na pośrednika w rokowaniach między Izjasławem a Jerzym. Ostatecznie w wyniku tej interwencji książęta ruscy zawarli pokój, Jerzy pozostał wielkim księciem kijowskim, a Izjasław miał rządzić w księstwie włodzimierskim. Walki o tron kijowski nie zostały wtedy zakończone. W trwających ciągle zmaganiach nadal mieli brać udział „goście”, w których B. Włodarski domyślał się między innymi rycerzy pozostawionych tam przez Bolesława jeszcze w 1149 r.<sup>55</sup> W wyniku kolejnych walk Izjasław ostatecznie ponownie zajął tron kijowski. W tej sytuacji posta-

<sup>49</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 318, o oddaniu przez Bolesława Wizny wspomina również *Лаврентьевская летопись [w:] Полное собрание русских летописей*, t. 1, Moskwa 1962, (*Latopis ławrientiewski*), szp. 312.

<sup>50</sup> B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów...*, s. 357.

<sup>51</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 384. Obraz walk o tron kijowski w latach 1146–1149 oraz przyczyny utraty władzy przez Izjasława zob. tamże, szp. 328–383.

<sup>52</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 385.

<sup>53</sup> Tamże, szp. 386.

<sup>54</sup> B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów...*, s. 359.

<sup>55</sup> Tamże, s. 360.

nowiono wzmocnić przymierze polsko-ruskie i owdowiały Mieszko Stary ożenił się z córką Izjasława Eudoksją. Przypuszczalnie, jak wykazał S.M. Kuczyński, między rokiem 1153 a 1157 syn Mieszka III Odon został ożeniony z córką tego księcia, najpewniej Wysesławą, co miało umocnić przymierze<sup>56</sup>. W kolejnych latach Bolesław miał zgodzić się na zaciąg przez Jarosława na terenie Polski oddziałów zbrojnych za sumę trzech tysięcy grzywien<sup>57</sup>. Pytanie, jak z kolei odbyła się tego typu transakcja na gruncie administracyjnym i dyplomatycznym. Pewnej pomocy udzielił przypuszczalnie Bolesław również swojemu szwagrowi Mścisławowi około 1168 r.<sup>58</sup> Dzięki niej ten na kilka miesięcy opanował Kijów. Na ten czas hipotetycznie datowałabym też małżeństwo nieznaney z imienia córki Kędzierzawego z bratem Mścisława Wasylkiem Jaropełkowicem, któremu w latach następnym pomagał Leszek, syn princepsa<sup>59</sup>.

W literaturze przedmiotu nieliczni zwracali uwagę na księżniczki ruskie na polskich tronach książęcych i na elementy własnej tradycji i kultury, które ze sobą na ziemię polskie przywoziły. Ryszard Łużny wskazywał na możliwe oddziaływania ich samych, a zapewne także dworzan, którzy z nimi przybywali, na formy kultu religijnego, sztukę sakralną, obyczaj, język, a może także piśmiennictwo<sup>60</sup>.

Dla interesującego nas okresu ciekawym elementem wiążącym się z bogatymi relacjami polsko-ruskimi wydaje się zagadnienie ewentualnej planowanej działalności misyjnej polskich cystersów na Rusi<sup>61</sup>. Podstawą całej dyskusji, która rozgorzała wokół tego tematu, był list biskupa krakowskiego Mateusza<sup>62</sup>, datowany na pierwszą połowę 1147 r.<sup>63</sup>, w którym odpowiada on na przesłanie Bernarda z Clairvaux związane z organizacją II krucjaty. W liście nadawca wspomina o niezbożnych obrządkach i oby-

<sup>56</sup> S. M. Kuczyński, dz. cyt., s. 26, przyp. 127.

<sup>57</sup> *Latopis hipatiewski*, szp. 496–497.

<sup>58</sup> Tamże, szp. 532–533.

<sup>59</sup> Zob. zaginiony *Latopis połocki*, który zachował się w XVII-wiecznej *Historii rosyjskiej* Wasyla Tatiszczewa, zob. W. Tatiszczew, *Istorija rossijskaja*, t. 3, Moskwa–Leningrad 1964, s. 127 i n. Interesujący nas fragment zob. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. 2, s. 397–398, przyp. 1.

<sup>60</sup> R. Łużny, dz. cyt., s. 269.

<sup>61</sup> Szczegółowo epizod ten zob. też. M. Biniś-Szkopek, *Bolesław...*, s. 304–306.

<sup>62</sup> *List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawrócenie Rusi około 1150 roku*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. 2, Lwów 1872, s. 15–16; nowe wydanie z tłumaczeniem zob. B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, Poznań 1987, s. 330–340; cytuję za nowym wyd., teźże, *Na progach historii II. O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 224–226.

<sup>63</sup> M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 124–140.

czajach Rusinów, które należy wyplenić, a następnie wzywa Bernarda, aby ten sam przybył i ich nawrócił. Przede wszystkim na jego podstawie Władysław Abraham doszedł do wniosku, że polscy cystersi otrzymali od Bernarda polecenie związane z podjęciem działalności misyjnej na Rusi<sup>64</sup>. Tadeusz Manteuffel rozwinął tę tezę, dowodząc, że jednym z podstawowych zadań klasztorów cysterskich zakładanych na ziemiach polskich miała być działalność związana z likwidacją schizmy na Rusi, a misję tę odnosił już do pierwszych cysterskich klasztorów na ziemiach polskich – czyli łekneńskiego, a przede wszystkim jędrzejowskiego, wąchockiego, koprzywnickiego i sulejowskiego. Za podstawę argumentacji tego uczonego posłużył wspomniany już list, a także położenie czterech małopolskich klasztorów, które zostały umiejscowione przy drogach handlowych prowadzących na Ruś. Dodatkowo zaznaczył on jeszcze, że zmiana nazwy Brzeźnica na Jędrzejów związana była z przejściem imienia Andrzeja – apostoła Rusi<sup>65</sup>. Teza o misji polskich cystersów na Rusi znalazła grupę zwolenników, jednak warto podkreślić, że większość tych uczonych ewentualne nawracanie Rusinów łączyła wyraźnie z kręgiem Kazimierza Sprawiedliwego i działalnością cystersów z Koprzywnicy i Sulejowa<sup>66</sup>. Wśród przeciwników T. Manteuffla znaleźli się Zygmunt Wdowiszewski<sup>67</sup>, Józef Mitkowski<sup>68</sup>, Kazimierz Tymieniecki<sup>69</sup>, Jerzy Kłoczowski<sup>70</sup>, a także Józef Dobosz, który podkreślił, że koncepcja o misji polskich cystersów na Rusi nie

<sup>64</sup> W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 89 i n.

<sup>65</sup> T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, „Przegląd Historyczny” 1950, 41, s. 194–202, tegoż, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955, s. 69 i n., szczególnie 80–83. Większość jego tez powtórzyła T. Dunin-Wąsowicz, *Kilka uwag w sprawie działalności misyjnej cystersów na Rusi w XII–XIII wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 5, Warszawa 1992, s. 161–173.

<sup>66</sup> Podsumowanie literatury zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 135, przyp. 26.

<sup>67</sup> Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928–1929, 9, s. 3.

<sup>68</sup> J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 160.

<sup>69</sup> K. Tymieniecki, rec. z: T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, „Roczniki Historyczne” 1952, 19, s. 214–220, tegoż, rec. z: T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, 63, s. 167–173.

<sup>70</sup> J. Kłoczowski, *Z zagadnień funkcji społecznych cystersów w Polsce średniowiecznej. Problem duszpasterstwa parafialnego*, [w:] *Szkice z dziejów papiestwa*, red. K. Piwarski, Warszawa 1958, s. 19–20.

ma żadnych przesłanek źródłowych<sup>71</sup>. Wzmiankowany list biskupa Mateusza nie wspomina nic o faktycznym podjęciu przez cystersów misji na Rusi, natomiast cała koncepcja wynikać może raczej z pewnego sposobu myślenia o kulturze i religii Zachodu, jako o tej, która miała wpływać na wschodnich sąsiadów. Być może w tej postawie, widocznej również wśród zajmujących się wpływami obcymi na dokument w Polsce historyków, którzy szukają tych płynących z Zachodu, zapominając o tym, że również za naszą wschodnią granicą mieliśmy do czynienia z państwem o bardzo wysokiej kulturze – szukać należy przyczyn braku wyników badań w tym kierunku. Z opisanej wyżej wzajemnej współpracy książąt polskich z ruskimi wynika, że dla władców nie było przeszkodą wyznanie, jeśli byli sobie wzajemnie pomocni. Nie wpływało to również od wieków na zawieranie małżeństw między książętami obu krajów<sup>72</sup>. Natomiast użyte przez biskupa Mateusza sformułowania negatywne wobec Rusinów, wykorzystane przez wspomnianych historyków, związane są raczej z retoryką listu niż z obrazem realnej oceny naszych wschodnich sąsiadów, jaka miała wtedy miejsce w Polsce.

Należy zauważyć, że przykładowo omówione tu wydarzenia z dziejów relacji polsko-ruskich drugiej połowy XII w. pokazują, jak intensywne w tym czasie stosunki łączyły oba państwa. Ilość sojuszy popartych mariażami polskich książąt z książętami ruskimi pokazuje, że relacje w tym czasie między obiema dynastiami były wręcz rodzinne<sup>73</sup>. Wiele przykładów współpracy i przymierzy popartych małżeństwami i późniejszą pomocą zbrojną mogłabym wyliczyć zarówno dla panowania Kazimierza Sprawiedliwego, jak i choćby Leszka Białego. Zauważmy, że relacje te wydają się dużo bardziej intensywne niż kontakty z państwami zachodnimi, jak z Czechami<sup>74</sup> czy Cesarstwem. Czy w sytuacji tak rozbudowanych relacji politycznych możemy założyć, że na rozwój polskiej dyplomatyki i związanego z nią rytuału kontakty te nie miały, jak to wynika z analizy dotychczasowej literatury, żadnego wpływu, a wszelkie wzorce płynęły do nas jedynie

<sup>71</sup> J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. ks. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 64–65, tegoż, *Działalność fundacyjna...*, s. 138–141.

<sup>72</sup> J. Isajewicz, dz. cyt. s. 120; B. Kumor, *Problem jedności Kościoła na Rusi z Kościołem katolickim do końca XII w.*, [w:] *Teologia i kultura duchowa Starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, Lublin 1993, s. 128–132.

<sup>73</sup> M. Biniś-Szkopek, *Bolesław...*, zob. tablica genealogiczna w opracowaniu Igora Kraśzewskiego dołączona do pracy, s. 328–329.

<sup>74</sup> M. Biniś-Szkopek, *Kolejny efekt „śnieżnej kuli”, czyli czy możemy mówić o wpływach czeskich w Polsce u progu rozbicia dzielnicowego*, „Historia Slavorum Occidentis, Czasopismo Historyczne” 2012, nr 2 (3), s. 103–118.

z Zachodu? W obliczu tak rysującego się zagadnienia fakt wpływów ruskich na rozwój polskiej kultury piśmienniczej, w tym również zwyczajów dyplomatycznych, moim zdaniem powinien zostać w przyszłości gruntownie przebadany.

Takiemu badaniu – oczywiście poza próbą uchwycenia w zachowanym niewielkim materiale źródłowym cech formalnych dokumentów, przenoszonych treści (np. arengi) i ich układu – ciekawych wniosków mogłaby dostarczyć choćby analiza urzędników rodzącej się w tym czasie kancelarii oraz próba określenia znaczenia rady książęcej w Polsce i na Rusi tego okresu<sup>75</sup>. Zapewne do interesujących wniosków doprowadziłaby również bardziej szczegółowa analiza zaakcentowanych elementów ceremoniału dyplomatycznego, których opisy zachowały się w źródłach o charakterze narracyjnym, a także próba porównania ich z podobnymi działaniami w relacjach, które zachodziły między innymi państwami zarówno z kręgu kultury bizantyńskiej, jak i łacińskiej.

Jak pisał A. Gieysztor „[...] w wypadku zetknięcia dwóch kultur wzajemnie bardzo sobie obcych, niektóre elementy tych kultur przenikają z jednej do drugiej mimo oporu stawianego wobec tego co obce”<sup>76</sup>. Czy kultura polska i ruska końca XII i początku XIII w. były sobie aż tak obce, jak je często postrzegamy? Czy wzajemne czerpanie wzorów z powodu bliskich, właściwie wręcz rodzinnych kontaktów władców tego okresu nie było dużo łatwiejsze i szybsze, niż dziś nam się wydaje? I czy polityka ruska doby dzielnicowej mogła mieć wpływ na rozwój dyplomatyki w Polsce? Odpowiedzi na te pytania z powodu niewielkiej ilości materiału źródłowego możemy uzyskać jedynie po przeprowadzeniu bardzo szczegółowych badań porównawczych, jednak już przedstawione powyżej uwagi zdają się świadczyć o tym, że podjęta pod tym kątem analiza może przynieść bardzo ciekawe rezultaty.

---

<sup>75</sup> M. Bartnicki, dz. cyt., s. 209.

<sup>76</sup> A. Gieysztor, *Z zagadnień...*, s. 75.

**Магдалена Бинясь-Шкопек**

### **Влияние „русской” политики пястовских князей на развитие документа в период раздробленности Польши**

Резюме

Зачатки распада Польши на княжества являются очень интересным периодом зарождения и развития польского законодательства и документа. Автор обращает внимание на то, что это также время значительного усиления польско-русских отношений. В статье автор кратко представила текущие концепции и постулаты польской историографии в области иностранных влияний на развитие документа в Польше, подчеркнув, что не изучены, до сих пор не изучены восточные влияния на этот процесс, которые, несомненно, происходили. Автор представляет политические события (союзы, браки), которые, по ее мнению не полностью использованы в изучении истоков канцелярии в Польше. Наконец, автор подчеркнула многообещающие перспективы исследований русских влияний на развитие польской письменной культуры, в том числе дипломатических обычаев.

**Magdalena Biniś-Szkopek**

### **Influence ruthenian policy of the Piasts princes on the development of document in Poland in the period divisions principalities**

Summmary

The beginnings of regional divisions in Poland is a very interesting period of giving birth and development of Polish law and diplomatics. The author drew attention to the fact that it is also a time of very strong our relationship Polish-Ruthenian. In the article the author briefly introduced the current concepts and postulates of Polish historiography in the field of foreign influences on the development of the document in Poland, emphasizing that has not been studied, so far, the Eastern influence on this process, which undoubtedly occurred. The author presents the political events (alliances, marriages), which in its opinion is not fully used in the study of the origins chancellery in Poland. Finally, the author highlighted the promising prospect of research on the influences on the Ruthenian development of the Polish written culture, including diplomatic customs.